CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 271 (7901) Środa, dnia 26 listopada 1924 r. Rok XXXII

„OAZA"

Aleja Józefiny 5

Rendez-vous Kaliszan!

Początek o godz. 4, 6, 8, 10 wiecz.

Wejście tylko seansami.

SALA OGRZANA.

Wolne bilety nieważne.

Dziś

LWY, TYGRYSY, DZIKIE BESTJE

w wielkim wszechświatowym dramacie 2-u serjowym

„TEODORA"

najpiękniejsza kurtyzana świata

Owoc pięcioletniej pracy genjalnego reżysera

A. RUDOLFI.

W roli głównej

RITA JOLIVET

2 potężne serje z zakończeniem w jednym programie razem 10 aktów.

Niebywała dotychczas na filmach bogata wystawa.

Cuda architektury. Cesarskie pałace i parki. Pożary. Tortury. Pochody kurtyzan. Hipodomy. Wyścigi. Turnieje. Olbrzymie cyrki. Balety. Uczty. Orgje. Orszaki. Wojsko i tłumy.

OAZA KALISZ

W JEDNYM PROGRAMIE 2 SERJE z zakończeniem.

Rząd i kresy.

Czytamy w „Czasie" krakowskim:

Ostatni zjazd wojewodów kresowych dostarczył rządowi bardzo obfitego materjału informacyjnego, który wystarczyć powinien na wyciągnięcie konkretnych wniosków, jak przystąpić należy do radykalnej sanacji stosunków kresowych, znajdujących się — jak wiadomo — obecnie w opłakanym stanie. Czy iw jakim stopniu rząd potrafi zrealizować postulaty, narzucające się wprost z przedstawionego mu zestawienia faktów i liczb, trudno w tej chwili określić, zwłaszczaj wobec zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Z drugiej strony zachodzi obawa, że stronnictwa sejmowe w rzekomej obronie Konstytucji nie dopuszczą do radykalniejszych zarządzeń i koniecznych zmian w obecnym ustroju administracyjnym województw wschodnich, nie dostosowanym zupełnie do tamtejszych warunków.

A jednak jasne, proste i szczere słowa generałów-wojewodów, wypowiedziane na zjeź zie pełne ukrytej goryczy z powodu narzuconej im konstytucyjniej bezsilności, powinny właśnie stać się ową przestrogą ostantią, która poruszyłaby sumienie czynników odpowiedzialnych za losy państwa, a więc w pierwszym rzędzie naszych suwerenów, jako źródło władzy w Polsce i wykazać konieczność pójścia na kompromis z doktrynerskiemi zasadami, naszej radykalnej, demokracji wszechwładnie nam panującej i uczynienia gwoli ratowania zagrożonego bytu wschodniej połaci Rzeczypospolitej wyłomu w pewnych dziedzinach naszego aparatu konstytucyjnego.

Osobiście z wrażeń odniesionych w rozmowach z uczestnikami zjazdu nabrałem głębokiego przekonania, iż uzdrowienie stosunków na kresach wcale nie jest takie trudne, jakby się zdawało i że dotychczasowa bezradność w znalezieniu właściwych środków sanacyjnych polegała raczej na szukaniu ich w załatwieniu zawiłych i drażliwych zagadnień polityczno-społecznych nie zaś w znacznie prościejszej dziedzinie poprawy warunków ekonomicznych i praworządnych. Niezawodnie niezadowolenie ludności kresowej z rządów polskich nie ma swego źródła w dążeniach antypaństwowych i nacjonalistycznych. Nastrój ten jest wykorzystywany przez zręcznych agitatorów sowieckich i nacjonalistycznych dla znalezienia sobie podatnego gruntu do realizowania własnych celów pomiędzy tą ludnością. W samej rzeczy chodzi o zupełnie co innego. Ludność ta zwłaszcza zamieszkała w niedawnym pasie przyfrontowym, tylekroć zniszczonym przez różnorodne nawałnice wojenne, przeważnie znajduje się w bardzo ciężkich warunkach ekonomicznych. Dla podniesienia jej dobrobytu trzeba jej głównie taniego opału, nafty i soli, oraz ułatwienia jej komunikacji z właściwemi centrami zaopatrzenia i rynkami zbytu wyrobów wiejskich. Obecnie bowiem chłop kresowy, potrzebujący drzewa budulcowego, czy opałowego, nie może go kupować w przylegających do swojej wsi lasach państwowych, których zarząd jest tak scentralizowany i biurokratyczny do tego stopnia, że drzewo sprzedawane jest tylko przez główne zarządy różnym handlarzom i dostawcom z zupełnem pomijaniem potrzeb ludności miejscowej i uniemożliwieniem miejscowym leśnym jakiejkolwiek samodzielnej gospodarki. Wskutek tego chłop brać musi albo drzewo za znacznie droższe pieniądze od pośrednika, albo też składać po urzędach podania, których załatwienie trwa miesiącami.

Nietylko brak szos, ale i nienaprawianie dawnych dróg, stwarza tak trudne warunki komunikacyjne, że chłop nie odczuwa poprawy z przejścia z pod panowania azjatyckiej Rosji pod skrzydła opiekuńcze kultury polskiej, lecz często widzi nawet pogorszenie. Podczas gdy jednak nie bardzo mu się spieszy do miasta, odległego często o kilkadziesiąt kilometrów, z powodu zastoju powszechnego, dającego się we znaki i życiu targowemu, nielitościwe urzędy skarbowe zmuszają go do odbycia tej karkołomnej często w obecnym stanie dróg, podróży po kilkanaście razy na miesiąc, trzymając się litery przepisu co do najróżnorodniejszych terminów podatkowych bez jakiegokolwiek uwzględnienia doli lub niedoli okolicznych mieszkańców. Wogóle administracja kresowa bardzo często wpaja w chłopa swojem postępowaniem przekonanie, jakoby urzędy nie istniały, tak jak być powinno, dla udogodnienia życia obywateli, lecz naodwrót.

Mówi i czyta się bardzo często o współdziałaniu miejscowej ludności z bandytami. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w wielu bardzo wypadkach wywołane agitacją emisarjuszy bolszewickich, domorosłych komunistów i oficjalnych przedstawicieli nietykalnych naszych radykalnych klubów sejmowych, nędzą faktyczną lub też odziedziczonem po przodkach u posobi niem zbójeckiem chłopa ruskiego — fakty wstępowania miejscowych junaków do zorganizowanych za nojne sowieckie pieniądze szajek rozbójniczych, stwarzają sytuację niezwykle trudną do opanowania. A jednak śmiem twierdzić, że wśród tej ludności przeważają elementy przeciwne bandytyzmowi i ciągłym niepokojóm, i że elementy te tylko dlatego unikają obecnie jakiegokolwiek kontaktu z władzami i odmawiają zdradzenia kryjówek bandyckich, gdyż obawiają się zemsty ze strony opryszków, o ile — jak to często, niestety, bywa z powodu braku dostatecznych dowodów

winy — po dłuższem lub krótszem przetrzymaniu w więzieniu wypuszczani są z powrotem na wolność.

Wnioski z powyższego są bardzo proste; nie trzeba ani specjalnego ogłoszenia stanu wyjątkowego, ani też ustanowienia specjalnego delegata do spraw kresowych; i jedno i drugie zarządzenie byłoby zbyt ogólnikowe, obliczone przeważnie na efekt i nietrafiające w sedno rzeczy z powodu bardzo odrębnych warunków panujących w poszczególnych województwach kresowych. Natomiast należy zespolić tam z całą bezwzględnością i stanowczością kompetencję wszelkich władz 1 i 2 instancji. Przedewszystkiem należy uczynić wojewodę panem położenia w województwie w całem tego słowa znaczeniu, dając mu rozległą władzę nad wszystkiemi urzędami wojskowemi i cywilnemi, znajdującemi się na jego obszarze. Mu su on móc z jednej strony przyjść z wydatną pomocą ludności w dziedzinie robót publicznych, dla uproszczeń komunikacyjnych, w sprawie ingerencji w zaopatrzenie ludności w drzewo przez zarządy lasów państwowych oraz w regulowaniu handlu artykułami pierwszej potrzeby w sposób odpowiadający wymaganiom miejscowym, z drugiej zaś musi mieć kompetencję znacznie rozszerzoną we wszystkich sprawach dotyczących bandytyzmu oraz w dziedzinie wydawania rozkazów i poleceń policji i wojsku. Niech za to później odpowiada, ale niech mu dana będzie faktyczna możność przywrócenia porządku i bezpieczeństwa oraz poszanowania autorytetu prawa. Oczywiście, samo rozumne postępowanie w stosunku do ludności miejscowej wymaga posługiwania się językiem, dla większości dostępnym. Ustawy językowe winny być zatem ściśle przestrzegane i zharmonizowane z tak bardzo potrzebną, niestety, brakującą dotychczas silną ręką.

W tej chwili najważniejszem zadaniem zdrowej opinji publicznej i prasy musi być dawanie bodźca rządowi, by, nie lękając się konstytucyjnych grymasów naszych suwerenów oraz dąsów zagrożonych w swojej kompetencji wyłącznej urzędów, śmiało przystąpił do reformy ustroju administracyjnego na kresach, bezwzględnie niedojrzałych do równomiernego traktowania z wyżej kulturalnie stojącemi dzielnicami Rzeczypospolitej w kierunku nadawania wojewodom faktyczne go stanowiska namiestników, albo też generalgubernatorów. Bez zdrowej reakcji daleko nie zajedziemy.

TELEGRAMY.

Uczczenie Paderewskiego w Poznaniu

POZNAŃ, 25. W niedzielę w południe odbyła się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczysta promocja p. Ignacego Paderewskiego na doktora honoris causa wydziału filozoficznego tutejszego Uniwersytetu. W szczelnie wypełnionej sali na podjum zajęli miejsca p. Ignacy Paderewski, rektor, senat i profesorowie in corpore w tradycyjnych togach uniwersyteckich. Za nimi ustawiły się poczty wszystkich korporacji akademickich ze sztandarami.

Po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia" przez chór Echa Poznańskiego powitał wielkiego obywatela krótkiem przemówieniem J.M. rektor Dobrzycki, wspominając o wielkim darze Paderewskiego ofiarowanym w 500-letnią rocznicę zwycięstwa Grunwaldzkiego „Praojcom na chwałę, braciom na otuchę" i prosząc go o przyjęcie godności doktora honorowego Uniwersytetu Poznańskiego.

Po rektorze zabrał głos prof. muzykologji dr. Łucjan Kamieński, który podnosząc znaczenie i wielkość Paderewskiego, jako artysty-muzyka, Podkreślił że zasługi jego położone na polu muzycznem, były jednocześnie wielką służbą dla Polski.

Następnie przemówił prof. dr. Bronisław Dembiński. Rozważając w swem przemówieniu działalność Paderewskiego w dobie wielkiej wojny w Ameryce, tak śród obcych, jak i swoich, przyjazd jego do Poznania, który stał się pobudką do wielkiego czynu, działalność Paderewskiego jako prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych i wreszcie jako 1-go delegata Polski na kongres pokojowy, mówca stwierdził, że Paderewski stanął w szeregu wielkich odnowicieli Ojczyzny, i zdobył sobie niezapomnianą kartę w księdze dziejów. W zakończeniu mówca zwrócił się do Paderewskiego z oświadczeniem, że do hołdu te go przyłączają się Uniwersytet Warszawski, Wszechnica Jagiellońska i Uniwersytet imienia Stefana Batorego.

Po przemówieniach dziekan wydziału filozoficznego dokonał aktu promocji, wręczając p. Paderewskiemu dyplom doktora, co tłumnie zgromadzona publiczność przyjęła żywymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje!"

Głęboko wzruszony przemówił Paderewski. Mówca wyraził serdeczne podziękowanie za zaszczyt, jakim go darzy Wielkopolska Wszechnica i za pamięć o jego skromnych zabiegach i trudach w dobie budzenia się do życia ojczyzny. Przyjmując ten hołd, p. Paderewski wyraża radość, że nie on jeden dostąpił tego zaszczytu, bo z wysokiem poczuciu sprawiedliwości Uniwersytet Poznański obdarzył godnością doktora honorowego człowieka, któremu Polska wiele, wiele zawdzięcza.

Wspominając bolesne chwile pierwszych lat wojny, kiedy za obłudnie ofiarowaną niepodległość starano się pozyskać naszą dobrą wolę i krew naszej młodzieży i kiedy niektórym odezwa wodza rosyjskiego wydawała się Magna Charta Polonicas — mówca stwierdził, że na ziemi Washyngtona znalazł się człowiek, który ukochał ideę niepodległości Polski i któremu jedynie zawdzięczamy stanowisko św. p. Prezydenta Wilsona w sprawie polskiej. Potrafił on złamać wszystkie wrogie nam wpływy i do ostatniej chwili stojąc przy nas niezłomnie, popierał wszystkie nasze najgorętsze pragnienia. Człowiekiem tym jest pułk. Eduard House.

Przechodząc do czasów obecnych p. Paderewski wygłosił głębokie rozważania o rewolucji i reakcji powojennej, wyrażając niezłomne przekonanie i wiarę, że trzeźwa i zdrowa myśl ludzka utoruje zwycięską drogę ideализmowi. Podkreślił też dobitnie konieczność niepuszczania do myśli narodu i usuwania wpływów i inspiracji obcych, gdyż one właśnie doprowadzają do wulkanicznych wstrząśnień, w których cała kultura i dorobek ulega zagładzie.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie Gaudeamus igitur, poczem p. Paderewski przyjmował życzenia, składane mu przez ks. Prymasa kard. Dalbora, ks. bisk. Łukomskiego, p. min. spraw wewn. Ratajskiego, p. woj. Bnińskiego, p. gen. dyw. Raszewskiego, przedstawiciela M. W. R. i Oś. Publ. dr. Zawirskiego, kuratora okręgu Szkolnego Chrzanowskiego i in. Wśród niemilknących oklasków i okrzyków „Niech żyje" p. Paderewski opuścił salę.

O godz. 3,30 popołudniu odbył się uroczysty pochód wszystkich stowarzyszeń, związków i instytucji społecznych w celu złożenia hołdu p. Paderewskiemu. Przy dźwiękach orkiestr ze sztandarami i wśród entuzjastycznych okrzyków przeciągnął pochód przed Hotelem Bazar, w którego oknie witał składających Mu hołd Ignacy Paderewski. Do wielotysiącznego tłumu, zgromadzonego w Alejach przed Hotelem Bazar, przemówił w krótkich serdecznych słowach p. Paderewski, witając zebranych, jako obywatel miasta Poznania i dziękując za zgotowane Mu przyjęcie.

POZNAŃ, 25. (Pat.) W śniadaniu wydanem na cześć Państwa Paderewskich przez magistrat Poznania, które się odbyło w Złotej Sali Ratusza uczestniczyli wszyscy wybitni przedstawiciele świata tutejszego z p. min. i prezydentem miasta Ratajskim, oraz wojewodą Bnińskim na czele.

Nowy Biskup w Djecezji Gnieźnieńskiej

POZNAŃ, 25. Stolica Apostolska zamianowała księdza prałata Antoniego Laubitza biskupem tytularnym a równocześnie sufraganem arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Nowy biskup liczy 63 lata, nauki średnie ukończył w Poznaniu. W roku 1888 wyświęcony na kapłana, był przez kilka lat wikarjuszem i profesorem religji w Inowrocławiu. Jako prezes Związku kapłanów Unitas prowadził podczas wojny skuteczną akcję niesienia pomocy kościołom w Kongresówce podczas niemieckiej okupacji. Po wojnie mianowany został proboszczem kapituły metropolitalnej i wikarjuszem generalnym kardynała Dalbora.

Sensacyjne wykrycie spisku wojskowego w Paryżu

WIEDEŃ, 25. „Wiener Allgemeine Zeitung" zamieszcza w doniesieniu z Paryża niezwykle sensacyjną pogłoskę o wykryciu tam spisku wojskowego, którego celem było zutworzenie dyktatury wojskowej.

Według doniesień dzienników paryskich, na czele sprzysiężenia stał gen. Loufras. W spisku uczestniczyło również trzydziestu oficerów, którzy w czasie posiedzenia Izby, w nocy ze środy na czwartek, mieli somochodami pancernymi obsadzić gmach parlamentu, aresztować wszystkich członków gabinetu, oraz proklamować dyktaturę.

Rząd otrzymał wiadomość o spisku jeszcze dość wcześnie, by módz aresztować wszystkich członków sprzysiężenia.

Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości.

Generalny strajk robotniczy w Starogardzie

STAROGARD, 25. Na tle żądań związków robotniczych przesunięcia okręgu robotniczego Starogard do I-ej kategorji płac, w związku ze wzrostem drożyzny, wybuchł w dniu wczorajszym generalny strajk robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych Starogardu. Żądania bowiem robotnicze nie zostały uwzględnione Strajkuje obecnie 1.100 robotników. Bezrobociem objęte są fabryki obuwia, mebli, tartaki, fabryki maszyn, wódek (Winkolhausen), młyny, browary, i przedsiębiorstwa chemiczne.

Proces polaków w Lipsku

LIPSK, 25. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Przed senatem karnym trybunału Rzeszy w Lipsku rozpoczął się szereg procesów o zdradę stanu przeciwko członkom związku b. powstańców na G. Śląsku. Ogółem wchodzi w grę około 90 oskarżonych.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej na Kresach.

W ostatnich dniach przekazane zostały do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Równem akta nowej afery szpiegowskiej zakrojonej na wielką skalę i uprawianej na terenie Lwowa. Przemyśla i województwa wołyńskiego na rzecz Rosji sowieckiej. Razem z aktami oddano do dyspozycji sądu 10-ciu aresztowanych szpiegów. Aresztowania te utrzymywane były dotychczas w ścisłej tajemnicy gdyż zlikwidowano bardzo rozgałęzioną i oddawna pracującą w Polsce sieć szpiegowską przy zastosowaniu jaknajdalej idących środków ostrożności. Olbrzymia ta sieć oparta była wyłącznie o element żydowski i rusiński a kierowana przez oficjalnych reprezentantów rządu sowieckiego, przewodniczącego G.P.U. i Razwiedupra w Charkowie (towarzysza Balickiego) i urząd pojityczny z Żytomierza. Afera ta rzuciła równocześnie bardzo ciekawe światło na prowadzoną akcję dywersyjną i bandycką na kresach wschodnich. Ciekawym przytem jest szczegół, że właśnie ten sam dygnitarz sowiecki towarzysz Balicki usiłował zamaskować swoją robotę i zmylić czujność naszych władz. Machinacjom tym położyła jednak kres policja polityczna która wpadła na trop szpiegowskiej szajki sowieckiej. Macki tej roboty znajdowały się we Lwowie, Przemyślu, oraz szeregu miejscowościach na Wotyniu, jak w Równem, Korcu, Ostrogu i we wszystkich przejściach granicznych. Na czele tej bandy stał niejaki Józef Pillo, zamieszkały we Lwowie, który przy pomocy licznych wspólników zdobywał tajne dokumenty wojskowe oraz współdziałał z kierownikami akcji dywersyjnej. Prawą ręką Józefa Pillo był niejaki Szejlik Knysiuk, pełniący funkcje kurjera szpiegowskiego. Knysiuk współpracował w akcji szpiegowskiej z kilkoma kupcami żydowskimi z Kresów, jak z braćmi Mejer Gochmanem, i Szmulem Gochmanem, Aronem Kopermanem, Moszkiem Winkermanem i Różą Peczynik, córką rabina w Równem. Moszek Winkerman z zawodu dorożkarz przewoził do granicy a nawet i dalej listy, dokumenty oraz szpiegów tej bandy. Róża Peczenik utrzymywała zakonspirowany hotel dając noclegi dla szpiegów. W ścisłym kontakcie z Józefem Pillo pracowali trzej rusini wołyńscy: niejaki Anton Krawczuk i dwaj bracia Stefan i Jurko Teodorczykowie. Wszyscy trzej byli członkami ukraińskiego towarzystwa oświatowego „Proswity". Pozostali członkowie bandy szpiegowskiej pozorowali swoją antypaństwową działalność uprawianiem handlu pogranicznego. Działalność całej tej organizacji była dla państwa bardzo groźna i niestety, trwała bezkarnie od końca roku 1922. Rząd sowiecki płacił zbirom tym olbrzymie wynagrodzenia w dolarach, które asygnowała kasa Głównego urzędu pojitycznego w Żytomierzu. Wreszcie po długotrwałym dochodzeniu i wywiadach gdy władze bezpieczeństwa posiadały niezbite dowody, w rękach oraz zaznajomiły się z całą siecią szpiegowską, przeprowadzone zostały jednocześnie w kilku miejscowościach rewizje i aresztowania. 10 osób wyżej wymienionych zostało osadzonych w więzieniu. Znajdują się oni obecnie w dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Równem. Śledztwo prowadzili sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Telichowski. Bliższych szczegółów co do samej afery szpiegowskiej ze względu na tajny charakter sprawy tembardziej przed rozprawą sądową ujawnić nie możemy.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.06
Paryż	27.58
Szwajcarja	100.20
8% pożycz. zł.	
4% poż. prem.	0.74
Bony zł. S. ll A.	0.97
Listy Zast. T. K. Ziem.	18.75
Listy zast. K.T. Z. dolarowe	4.50

KRONIKA

— PODZIĘKOWANIE.

W imieniu biednych, którzy szczególnie w okresie sanacji gospodarki Państwa nie mogą poradzić sobie w walce o egzystencję i potrzebują wydatnej pomocy,, składam gorące podziękowanie właścicielom piekarń za zaofiarowane 100 klg. chleba i 200 sztuk bułek tygodniowo, poczynając od dnia 17 b.m., które zostaną rozdzielone przez Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności.

Równocześnie dziękuję instytucjom i osobom handlującym węglem za zaofiarowanie węgla. Szczegółowy wykaz ofiar podam w czasie najbliższym, gdyż nie wszyscy dotychczas zgłosili swych ofiar.

Pozostaję w nadziei, że ci którzy dotychczas nie zadeklarowali, pośpieszą ze swemi ofiarami.

Starościna STEFAŃSKA.

— PRZYJAZD p. MINISTRA KOLEI do KALISZA.

Jak się dowiadujemy Min. Kolei p. Tyszko przyjeżdża do Kalisza w środę o godz. 10-ej z rana. P. Ministrowi, Magistrat Kaliski, oprócz memorjału w sprawie budowy kolei Częstochowa—Konin, złoży również memorjał w sprawie odbudowy dworca kaliskiego, który jeden tylko w całej Polsce nie został odbudowany po wojnie wszechświatowej.

— Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO im. Henryka Sienkiewicza, ul. Górnośląska 53.

W czwartek dnia 27 listopada, dwa wykłady od 7-ej do 9-ej wieczorem. Prawo i Konstytucja 17 marca 1921 r. Prezydent Rzeczypospolitejz i Rada Ministrów—Rejent Bzowski. Etyka w rodzinie—**Ks. Śmietanka.**

Zapisy uskutecznią się wieczorem w „Ognisku.

Godzina 10 groszy.

— Z ODCZYTU O RADJOTELEGRAFJI

W ubiegłą niedzielę prof. Łysek powtórzył w sali gimnazjum im. Asnyka swój wielce interesujący odczyt o radjotelegrafji i radjotelefonji Licznie zebrana publiczność wysłuchała z zaciekawieniem wywody prelegenta, a już najwięcej zaciekawiły słuchaczy demonstracje. Zupełnie wyraźnie słychać było koncert z Wrocławia, marsz żałobny Szopena z Zurychu, wreszcie z Frankfurtu n. Menem pieśń żałobną, i przemówienie duchownego i pieśń solową. Jak z całą pewnością przypuszczać należy, odbywało się w Frankfurcie wieczorne nabożeństwo żałobne z racji dnia umarłych, jaki kościół ewangielicki obchodzi w ostatnią niedzielę przed adwentem.

Odczyty te zainteresowały liczne sfery naszego społeczeństwa i spodziewać się należy, że będą jeszcze powtórzone przez prof. Łyska.

— Z KONCERTU SW. CECYLJI.

W sobotę, 22 bm., chór św. Cecylji wystąpił w dniu swej Patronki z uroczystym Koncertem w sali T-wa Muzycznego. Śpiewano przeważnie wyjątki z „Halki" (chóry i duet) i przyznać należy, że niektóre numery wypadły znakomicie. Ogólnie podobała się pieśń „Wesele sieradzkie", którą musiano powtórzyć. Wiele pracy w estetycznem urządzeniu koncertu poniósł Zarząd chóru, a przedewszystkiem może dyrygent p. Stańczak, który energicznie i z całym zapałem wziął się do pracy, i że zespołu chóralnego wykrzesał wszystko to, co tylko było możliwe. Z uznaniem przyjęto występ p. Kobusiewicza, który wypowiedział kilka deklamacji treści patrjotycznej.

— WYDAWNICTWO NA CZASIE.

Nakładem Tow. Akcyj. „Par" w tych dniach z powodu pobytu Ig. Paderewskiego w Poznaniu wydała życiorys mistrza pióra Bogusława Sidorowicza. Jest to książka pamiątkowa, podająca w streszczeniu rozbiór życia i prac naszego wielkiego muzyka i obywatela. Między innemi zawiera szczegółową analizę sławnej jego Symfonji H—mol.

— ZNIŻKA CEN w PIERWSZEJ POŁOWIE LISTOPADA.

W drugim tygodniu listopada, podobnie jak i w pierwszym zaznaczyła się zniżkowa tendencja cen artykułów pierwszej potrzeby. Gdy w pierwszym tygodniu wskaźnik skrócony 24 towarów spadł o 2,2 proc. w stosunku do ostatniego tygodnia października i wyniósł w zestawieniu ze stanem przedwojennym 123,6, w drugim tygodniu wskaźnik ten wynosił 122,59, a zatem obniżył się o dalsze 0,8 procent.

Na zniżkę wpłynęło obniżenie się cen zboża, skór, bawełny, mięsa wołowego i cukru. Jak się wydaje tendencja zniżkowa cen tym razem ustaliła się na czas dłuższy.

— ZE SPRAW EMERYTALNYCH.

M. S. Wojsk. Dep. VII. Int. Dep. VII Int. za L. 56773 W. Up. z dnia 11.XI. 24 r. wyjaśnia, że komisje dla obliczania wysługi lat istniejące przy D.O.K. winny rozpatrywać również podania tych wojskowych, emerytów, którzy po dniu 1 października 1923 roku przeszli na emeryturę, ponieważ do wymienionych miały zastosowanie postanowienia ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. w czasie pozostawania w czynnej służbie.

Wymienieni wyżej emeryci mają wnosić odpowiednie podania do komisji tego D.O.K., na terenie którego mieli przydział przed przeniesieniem na emeryturę.

Szczegóły dot. obliczenia wysługi lat są ogłoszone w Dz. R. Wojsk nr. 30/24 poz, 458 i nr. 38/24 poz. 561. pozatem w odniesieniu do terenu Okręgu Korpusnego nr. VII w rozkazach D.O.K. VII, nr. 101/24 poz. 5 i nr. 117/24 poz.. 4.

— PIELGRZYMKA POLSKA w ROKU JUBILEUSZOWYM 1925.

Zapowiedziana pielgrzymka narodowa z I. E. Ks. Ks. Kardynałami i Biskupami na czele, do Rzymu, która trwać będzie około trzech tygodni, wyjedzie z Polski 1 maja 1925 roku wraz z dziesięciodniowym pobytem w Wiecznem Mieście. Pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Warszawy i oprócz ważniejszych stacji w kraju zatrzyma się dłuższy czas w Wiedniu. Padwie, Loretto i Rzymie, a z powrotem we Florencji i Wenecji Ceny jazdy, mieszkania, utrzymania przez cały czas pielgrzymki, dojazdów do odleglejszych punktów w Rzymie wyniosą przypuszczalnie dla klasy I-ej: 650—700 zł., dla klasy II-ej: 500 550 zł., dla klasy III-ej 350—400 zł.. Ceny ostateczne unormowane będą później po otrzymaniu dokładnych informacji od Komitetu Rzymskiego co do przewidywanego już dziś wzrostu drożyzny z okazji Jubileuszu we Włoszech.

Dla pertraktacji z Władzami kolejowemi o pociąg pielgrzymkowy, jako też dla zarezerwowania w Rzymskim Komitecie już obecnie odpowiedniej ilości pomieszczeń dla pielgrzymów polskich, Komitet wykonawczy pielgrzymki musi zawczasu wiedzieć ilu będzie uczestników pielgrzymki. Wszyscy zatem którzy chcą wziąć udział w pielgrzymce, mają do końca listopada 1924 roku wprost na ręce Przewodniczącego Komitetu wykonawczego Ks. Dr. Wojciecha Tomaki w Przemyślu. plac Czackiego 10, zgłosić kartę korespondencyjną i jej udział w pielgrzymce podając dokładnie i wyraźnie imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, pocztę, województwo, djecezję, oraz klasę którą zamierzają jechać.

O ileby między zgłaszającymi się byli funkcjonarjusze państwowi, zechcą to zaznaczyć w zgłoszeniu, a Komitet pielgrzymkowy poczyni starania u władz o uzyskanie dla nich urlopów.

— NOWOŚCI WYDAWNICZE **KSIĘGARNI M. ARCTA.**

Poznań — Lwów — Równe — Lublin — Łódź — Wilno.

Sinko Tadeusz dr. **Gramatyka łacińska.** Stron XVIII plus 310. Cena 6—

Głośny autor „Antyku Wyśpiańskiego", prof. Uniw. Jagiell., dr. Tadeusz Sinko, napisał niezwykłej wartości podręcznik do nauczania łaciny, który spowoduje przewrót w dotychczasowych podstawach nauczania tego klasycznego języka.

„Gramatyka łacińska" prof. Sinki, oparta na długoletniem doświadczeniu ćwiczeń proseminaryjnych i l bardzo rozległej literaturze fachowej, pomimo swych niewielkich stosunkowo rozmiarów, obejmuje nie tylko całokształt języka łacińskiego, jako takiego, od liter i dzwięków przez naukę o formach do składni i stylistyki, ale nawet słowotwórstwo i naukę o rozwoju znaczeń, które to nauki są tak ujęte, że niepostrzeżenie prawie już z nauki innych działów wynikając i bardzo łatwo utrwalają się w pamięci ucznia. Główną cechą charakterystyczną tego podręcznika jest to, że spotykamy w nim nadzwyczaj zręczne i praktyczne dostosowanie rezultatów ścisłej nauki do potrzeb szkoły i — po raz pierwszy przeważnie — odrzucenie całego balastu błędnych poglądów, objaśnień i skostniałych w swej zastarzałości konwencjonalnych fałszów. „Naukowe" zaś, t.j. genetyczne traktowanie zjawisk językowych nie tylko nie jest trudniejsze, od dotychczasowego dogmatycznego, ale jest o wiele łatwiejsze od nauki. Ono też jedynie daje uświadomienie językowe, ono pozwala rozumieć język. Zwrócić też należy uwagę na nowe w gramatyce szkolnej świetne rozdziały: „O etymologji ludowej", „Naco uczymy się łaciny" „O następstwie czasów", „O rytmie prozy" i „Charakterystyka rzymian w świetle łaciny". Wszystkie niemal przykłady słów zwrotów i zdań są na nowo przez Sinkę dobrane, a uczą one lekko i dużo, widocznie to zwłaszcza w ustępie: „O rozwoju znaczeń", gdzie słusznie zauważa autor, że „obserwowanie przemiany znaczeń jest nauką o rozwoju kultury".

Jakże daleko odbiega od dotychczasowych gramatyk ta znakomita i oryginalna książka!

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie § 8 statutu o podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym na rzecz m. Kalisza za rok 1924, zatwierdzonym reskryptem Min. Spraw Wewn. z dnia 24 kwietnia 1924 r. L. SM. 2189/4, oraz reskr. Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dn. 29 września 1924 r. *Nr. SM.* 532/6 Magistrat wzywa wszystkich interesowanych P. T. właścicieli placów budowlanych względnie gruntów o charakterze budowlanym, znajdujących się na terenie miasta Kalisza, aby deklaracje do wymiaru tego podatku w terminie do 14 dni, licząc od następnego dnia po ogłoszeniu, złożyli w Wydziale Podatkowym Magistratu miasta Kalisza ul. Kościuszki Nr. 4, I piętro, drzwi nr. 6.

W razie nieprzedłożenia deklaracji w terminie powyż oznaczonym wymiar podatku nastąpi z urzędu.

Druki potrzebne do wypełnienia powyższych deklaracji wydaje interesowanym bezpłatnie Wydział Podatkowy Magistratu miasta Kalisza w zwykłych godzinach urzędowych.

Kalisz, dnia 25 listopada 1924 roku.

MAGISTRAT.

Redaktor A. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.